

Ks. KRZYSZTOF GRZESIAK

DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIOŁA NARODOWEGO NA TERENIE MIĘDZYWOJENNEGO POWIATU CHEŁMSKIEGO¹

Od zarania dziejów pisanych teren międzywojennego powiatu chełmskiego charakteryzował się zróżnicowanym obliczem etnicznym i wyznaniowym. Obecność chrześcijaństwa wschodniego (prawosławie, unia) i zachodniego (katolicyzm obrządku łacińskiego) tworzyła swoistą paralelę z głównymi społecznościami narodowościowymi: Rusinami (Ukraińcami) oraz Polakami. Na kulturowym wizerunku ośrodków miejskich wywierali przez stulecia znaczące piętno Żydzi, reprezentujący ortodoksyjny judaizm. Znacznie skromniejszą tradycję miało chrześcijaństwo reformacyjne: kalwinizm, wyznawany na przełomie XVI i XVII wieku przez pewną część tutejszej szlachty, a także luteranizm, który był wyznaniem osadników niemieckich z końca XIX wieku. Z kolei wiek XX (okres międzywojenny) przyniósł ekspansję nowych grup, jak przykładowo baptystów i badaczy Pisma Świętego. Jednak największą dynamiką odznaczała się działalność Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego (PNKK), który – wraz z innymi pochodzącymi odeń denominacjami – funkcjonował pod potoczną, a zarazem powszechną nazwą Kościoła narodowego. Jego zwolennicy byli określani, także przez samych siebie, jako narodowcy lub też – od nazwiska założyciela – hodurowcy. Oba te określenia są używane także w niniejszym artykule.

PNKK powstał na przełomie XIX i XX wieku w środowisku polskiej emigracji w USA na tle konfliktów wiernych narodowości polskiej z katolicką hierarchią amerykańską. Do ostatecznego zerwania jedności ze Stolicą Rzymską doszło w roku 1906 za sprawą ks. Franciszka Hodura, który wkrótce potem przyjął sakrę biskupią od starokatolików z holenderskiego Utrechtu. Po zakończeniu I wojny światowej nowe wyznanie

¹ Niniejszy artykuł stanowi poszerzoną wersję niektórych wątków zawartych w publikacji autorstwa piszącego te słowa: *Diecezja lubelska wobec Kościoła narodowego w okresie międzywojennym*, Lublin 2019.

podjęło zorganizowaną akcję misyjną na ziemiach polskich, obliczoną na pozyskanie jak największej liczby wiernych Kościoła katolickiego². Do regionów odznaczających się intensywną działalnością PNKK należało województwo lubelskie, a ściślej jego południowa część, pokrywająca się z terytorium katolickiej diecezji lubelskiej. Propagatorami Kościoła narodowego byli głównie usunięci ze stanu kapłańskiego duchowni katoliccy oraz wydaleny z seminariów alumni, ochoczo przyjmowani przez kierownictwo PNKK, mimo cechujących ich poważnych mankamentów moralnych. W akcji agitacyjnej i tworzeniu struktur terenowych wielką rolę odegrali lokalni działacze lewicowych stronnictw politycznych: PPS, lewicowych frakcji ruchu ludowego, a nawet komunistów. Wszystkie te ugrupowania były, mniej lub bardziej, nieprzyjazne wobec dominującego w Polsce Kościoła katolickiego. Od końca roku 1925 w diecezji lubelskiej zorganizowano około 30 placówek (parafii) narodowych, z których większa część przetrwała do roku 1939, a niektóre funkcjonują także dziś. Najwięcej z nich powstało w powiecie krasnostawskim, co było odzwierciedleniem ówczesnych politycznych preferencji jego ludności. Mniejsze rezultaty osiągnęli propagatorzy Kościoła narodowego w powiecie janowskim (okolice nadwiślańskie), zamojskim oraz właśnie chełmskim³.

W przeciwieństwie do innych części II Rzeczypospolitej istotnym elementem aktywności Kościoła narodowego w województwie lubelskim było tworzenie placówek ze wschodnim (bizantyjskim) obrządkiem liturgicznym. Oferta ta była skierowana ku licznyemu we wschodnich obszarach Lubelszczyzny wyznawcom prawosławia. Spośród tego typu ośrodków, których najwięcej powstało w powiecie hrubieszowskim, do końca opisywanego przedziału czasowego nie przetrwał jednak żaden z nich⁴.

Działalność PNKK wywołała, co oczywiste, reakcję ze strony Kościoła katolickiego, którego duchowieństwo i uformowana część wiernych przedsięwzięły szereg środków dla przeciwstawienia się wrogiemu względem siebie propagandzie. Obejmowały one

² Do niezbyt licznego grona badaczy zajmujących się Kościołem narodowym w Polsce należą między innymi: K. Adamus-Darczewska, *Kościół polskokatolicki*, Warszawa 1968; K. Białecki, *Kościół Narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003; B. Domagała, *Polski Narodowy Kościół Katolicki – herezja, ruch narodowy czy ruch społeczny*, Kraków 1996; I. Sadowski, *Polski Narodowy Kościół Katolicki: wewnętrzne i zewnętrzne warunki jego rozwoju*, „Seminare. Poszukiwania naukowe” 1985, t. 7, s. 177–220; E. Warchoń, *Ideologia społeczno-polityczna Kościoła polskokatolickiego w propagandzie duchownych polskokatolickich*, „Roczniki Nauk Społecznych KUL” 1988–1989, t. 16–17, s. 345–359; *idem*, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Polsce (1922–1952)*, Radom 1995; *idem*, *Społeczno-religijne uwarunkowania rozwoju Kościoła polskokatolickiego na terenie diecezji sandomierskiej w l. 1929–1939*, „Roczniki Nauk Społecznych KUL” 1980, t. 8, s. 193–258. Jednak ich ustalenia w odniesieniu do interesującego nas terenu mają niewielką wartość.

³ Spod ręki piszącego te słowa wyszło kilka publikacji dotyczących działalności Kościoła narodowego na Lubelszczyźnie. Oprócz wspomnianej powyżej książki są to: *Kościół narodowy jako problem duszpasterski diecezji lubelskiej za czasów biskupa Mariana Leona Fulmana*, [w:] *Pater Ecclesiae Lublinensis. Studia w 65. rocznicę śmierci biskupa Mariana Leona Fulmana (1866–1945)*, red. J.R. Marczewski, Lublin 2010, s. 77–146; *idem*, *Działalność Kościoła narodowego na terenie międzywojennego powiatu tomaszowskiego*, „Rocznik Tomaszowski” 2000, t. 9, s. 115–145.

⁴ *Idem*, *Diecezja...*, *op. cit.*, s. 86–103.

następujące zasadnicze kierunki działań: modyfikację struktur kościelnych i znaczące usprawnienie ich działania, reformę posługi i życia kapłańskiego oraz pogłębienie wiary laikatu w wymiarze pobożnościowym i intelektualnym.

Pozycji społecznej i autorytetowi nowego wyznania nie sprzyjały ciągłe tarcia i ostre konflikty wśród jego duchowieństwa, reprezentującego z reguły niewysoki poziom moralny i umysłowy. We wrześniu 1931 roku od jedności z F. Hodurem odszedł, pociągając za sobą część parafii, biskup Marcin Władysław Faron z Zamościa, który założył nowy związek wyznaniowy pod nazwą Kościół Katolicki Apostolski Polsko-Narodowy, zamienioną później na Polski Kościół Starokatolicki. Nastąpiło zahamowanie rozwoju Kościoła narodowego, a następnie masowa rekonwersja większości jego zwolenników do dawnego wyznania⁵.

Niniejsza publikacja ma na celu prezentację aktywności Kościoła narodowego w poszczególnych miejscowościach powiatu chełmskiego w dobie międzywojennej. W sześciu z nich powstały jego placówki terenowe. Odnotowana w kilku innych miejscach akcja propagandowa nie przyniosła trwalszych efektów. Dotyczyło to również obrządku wschodniego. Bazą źródłową stanowią archiwalia kościelne (Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie, archiwa parafialne) oraz państwowe (Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Akt Nowych)⁶.

TUROWIEC

Wprowadzie placówka PNKK w Turowcu, pierwsza w porządku chronologicznym w powiecie chełmskim, powstała w maju 1928 roku, to jednak wzmianki o Kościele narodowym w tamtej okolicy odnotowano dwa lata wcześniej. W roku 1927 do biskupa lubelskiego dochodziły wieści o tym, że część tamtejszych parafian wykazuje zainteresowanie wyznaniem F. Hodura. Tłem napiętej sytuacji były niedobory w działalności duszpasterskiej katolickiej parafii turowieckiej, erygowanej po I wojnie światowej przy miejscowej cerkwi pounickiej. Była to jedna z najmniejszych, a zarazem najbiedniejszych placówek terenowych diecezji lubelskiej, doświadczającej w tym okresie poważnych braków kadrowych. Z tego powodu parafia pozostawała

⁵ *Ibidem*, s. 20–30.

⁶ Jak łatwo zauważyć, niniejszy artykuł nie odwołuje się do archiwaliów Kościoła polskokatolickiego, który stanowi kontynuację przedwojennych denominacji określanych jako Kościół narodowy. Otóż, według informacji uzyskanych przez piszącego te słowa od zwierzchnika Kościoła polskokatolickiego oraz wikariusza generalnego, jego archiwa w zasadzie nie dysponują dokumentami odnoszącymi się do interesującego nas przedziału czasowego.

często bez duszpasterza, będąc obsługiwana przez proboszczów z sąsiednich Wojsławic, co z kolei potęgowało u wiernych poczucie niezadowolenia⁷.

Dnia 30 maja 1928 roku duchowny PNKK Zygmunt Ancerewicz, wraz z grupą swoich zwolenników, podjął nieudaną próbę fizycznego przejęcia kościoła katolickiego⁸. Niezrażony niepowodzeniem zamieszkał we wsi, podejmując działalność agitacyjną, nacechowaną zdecydowaną wrogością wobec Kościoła katolickiego i jego duchowieństwa na czele z papieżem. Narodowcy początkowo spotykali się przy przydrożnej figurze św. Jana, a następnie w kaplicy, którą umieszczono w zaadaptowanym na ten cel drewnianym wiatraku. Zwrócono uwagę, że duchowny posługiwał się bezprawnie katolickim strojem duchownym i szatami liturgicznymi. Społeczność katolicka alarmowała dziekana chełmskiego o stosowanych przez Z. Ancerewicza naciskach, ocierających się o znamiona terroru. O całej sytuacji był informowany biskup lubelski⁹.

Działalność placówki turowieckiej odznaczała się agresywnością wobec społeczności katolickiej. O ile relacje katolików i prawosławnych w parafii Turowiec postrzegano jako znośne, o tyle stosunki tych pierwszych z narodowcami określono jako złe, tak w roku 1932, jak i siedem lat później¹⁰. W Wigilię Bożego Narodzenia 1932 roku grupa złożona z narodowców i prawosławnych zniszczyła parkan wokół plebanii, zaatakowała kościół kamieniami i kijami, a także dotkliwie pobiła kilkanaście osób na placu przykościelnym. Z kolei w maju 1934 roku niejaki Jan Grzesiak, będąc w stanie nietrzeźwym, napadł z rewolwerem w rękę na plebanię, grożąc proboszczowi śmiercią i w sposób wulgarny wyzywając go. Od samego początku narodowcy rościli sobie prawo do korzystania z katolickiego cmentarza grzebalnego bez poszanowania istniejących norm prawnych, czemu przeciwstawiali się proboszczowie i wierni katolicy. Już w październiku 1931 roku duchowny Jan Izidor Kędzierski był z tego powodu wzywany do sądu. W roku 1934 uzbrojona w siekiery i kłonicie bojówka narodowców wdarła się na cmentarz. Duchowny Henryk Przastek obrzucił stojącego w obronie własności kościelnej proboszcza obraźliwymi inwektywami, zaś kościelny został mocno poturbowany. Narodowcy lekceważyli sobie działania policji i władz lokalnych. Warto nadmienić, że wspomniany H. Przastek skierował do ministra pismo z prośbą o interwencję w sprawie cmentarza, zawierające niezgodny

⁷ Archiwum Archidiecezjalne Lubelskie (dalej: AAL), Rep 61 B IVb 122, 39–42, Pisma wiernych parafii Turowiec do biskupa lubelskiego, 5 V 1926 r.; 12 IV 1927 r.; Archiwum parafii Turowiec, *Kronika parafii w Turowcu*, 9–11.

⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Urząd Wojewódzki w Lublinie, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL WSP), sygn. 851, 9–10.

⁹ AAL, Rep 61 B XIII I, 141, 434.

¹⁰ *Ibidem*, 56; Archiwum parafii Turowiec, *Księga wizyt kanonicznych J. Eks. Ks. Bpa Djecezji*, 1, 4, 8.

z prawdą opis wydarzeń, co wykazał lubelski Urząd Wojewódzki. Dopiero w roku 1935 narodowcy przystąpili do organizowania własnej nekropolii¹¹.

Wspomniany Z. Ancerewicz odszedł w grudniu 1928 roku do Majdanu Leśniowskiego. W roku 1929 na czele miejscowej parafii PNKK stał duchowny Jan Choroszucho, zastąpiony wkrótce przez Bogdana Kalinowicza¹². W roku 1931 był tu J. Kędzierski, zaś w roku 1934 wspomniany H. Przastek, na którego miejsce przybył w roku 1936 ks. Józef Kwolek¹³.

W przeciwieństwie do większości parafii narodowych parafia PNKK w Turowcu odznaczała się stabilną liczbą wiernych i sympatyków¹⁴. O ile w lutym 1930 roku zaledwie 15 rodzin z terenu katolickiej parafii Turowiec uznawano za zdecydowanych zwolenników PNKK, o tyle wiosną roku następnego placówka liczyła około 255 osób. Ta wielkość, oszacowana przez duchowieństwo katolickie, zasadniczo zgadza się z danymi wojewody o 220 osobach, z których 55 opłacało uzgodnione składki¹⁵. Ów wzrost znajduje uzasadnienie w nieodpowiedzialnym zachowaniu proboszcza parafii katolickiej, ks. Stanisława Góreckiego, zdolnego intelektualnie, ale cierpiącego na chorobę alkoholową. Rozwój parafii narodowej został zahamowany dzięki poprawnej postawie jego następcy, ks. Franciszka Gdulińskiego¹⁶. Według statystyk prowadzonych przez lubelską kurię w roku 1932 było tu 250 narodowców, w końcu roku 1933 odnotowano ich 290, zaś w roku 1937 – 275 (z terenu katolickiej parafii turowieckiej¹⁷). Nieco inne dane są zawarte w protokołach wizytacyjnych parafii Turowiec, zgodnie z którymi w roku 1932 było na jej terenie około 200, a siedem lat później 375 narodowców¹⁸. Dokument MWRiOP z roku 1931 podaje wysoko przeszacowane – jak zresztą w odniesieniu do

¹¹ AAL, Rep 61 B XIII 2, 69, 100, 108–110; Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej: MWRiOP), sygn. 1424, 245–246; APL, UWL WSP, sygn. 852, 229; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 43–46.

¹² APL, UWL WSP, sygn. 869, 32.

¹³ AAL, Rep 61 B XIII 1, 420, 434; AAN, MWRiOP, sygn. 1411, 39; Archiwum parafii Turowiec, *Kronika...*, *op. cit.*, 13.

¹⁴ Występujące w statystykach poważne rozbieżności odnośnie do liczby członków poszczególnych parafii narodowych mają dwie przyczyny. Za pierwszą z nich należy uznać nierzetelność osób zbierających informacje z poszczególnych miejscowości lub też przekazujących je do władz państwowych i kościelnych. Druga wynika z dużego dynamizmu w zmianach stosunku mieszkańców danego terenu do Kościoła narodowego. Obok grupy jego zdecydowanych wyznawców, wśród których również zdarzały się powroty do poprzedniego wyznania, istniały kręgi osób w jakimś stopniu zainteresowanych nowym Kościołem, pozostających w kręgu jego oddziaływania, określanych ogólnie jako jego sympatycy. Z upływem czasu środowiska sympatyków topniały, zasilając Kościół narodowy bądź też – znacznie częściej – decydując się na pozostanie w macierzystej konfesji. Wydaje się, że najbardziej miarodajnymi danymi dysponowało duchowieństwo katolickie, mające bezpośredni i bieżący ogłód sytuacji w lokalnym środowisku, zob. DN, s. 30–33.

¹⁵ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 20 II 1930 r.; APL, UWL WSP, sygn. 852, 5–8.

¹⁶ AAL, Rep 60 B IVb 122, 46–48, 61; AAL, Rep 60 B IIb G58, Korespondencja w sprawie ks. S. Góreckiego; AAL, Rep 60 B IIb G85, Korespondencja ks. F. Gdulińskiego z biskupem lubelskim.

¹⁷ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.; AAL, Rep 61 B VI 6, 9.

¹⁸ Archiwum parafii Turowiec, *Księga...*, *op. cit.*, 1, 4.

wszystkich placówek – liczby 590 wiernych i 1000 sympatyków, natomiast członkowie turowieckiej parafii narodowej stwierdzali w piśmie z listopada 1934 roku, że jest ich około 1200. W tym samym czasie Urząd Wojewódzki szacował ich na 450¹⁹.

MAJDAN LEŚNIEWSKI

Za początek parafii narodowej w Majdanie Leśniowskim wypada uznać dzień 19 sierpnia 1928 roku, kiedy to w miejscowości pojawił się duchowny Marcin Skibiński, zaproszony przez lewicowego działacza ludowego Grzegorza Jagnickiego oraz właściciela sklepiku Jana Chałaja, reemigranta z USA. Relacjonujący wydarzenie dziekan chełmski zaznaczył, że liderzy nowej placówki nie cieszyli się dobrą opinią. Jeden z członków komitetu parafialnego, niejaki Dziura z Leśniowic, był nawet więziony za działalność komunistyczną. Tak samo zresztą dziekan ocenił innych zwolenników PNKK. Na potrzeby rodzącej się placówki przeznaczono, będący własnością wspomnianego posiadacza sklepu, drewniany budynek kina, które notabene zbankrutowało. Do obiektu o wymiarach 25 na 14 łokci dostawiono wieżyczkę. Kościół został poświęcony przez ks. W.M. Farona 9 grudnia 1928 roku. W roku 1930 parafianie zbudowali dom mieszkalny dla kapłana²⁰.

W pierwszym okresie narodowcy grzebali swoich zmarłych na cmentarzu katolickim w Kumowie. Ignorowali przy tym obowiązujące na katolickich miejscach pochówków normy kanoniczne oraz przepisy prawa państwowego. Taki incydent miał miejsce już we wrześniu przy pogrzebie młodej dziewczyny Oszustówny, kiedy to – wbrew ostrzeżeniom administratora cmentarza oraz przedstawiciela starostwa i policji – duchowni narodowi weszli na cmentarz w strojach liturgicznych. Doszło nawet do zranienia komendanta policji. Problemowi położyło kres wydzielenie osobnego miejsca na części niepoświęconej (pochowano tam 5 osób), a następnie utworzenie przez narodowców własnej nekropolii na gruntach wsi Majdan Leśniowski²¹.

Poświęcenie kościoła zbiegło się ze zmianą proboszcza nowej placówki, co stało się nie bez pewnego niezadowolenia narodowców. Nowym duszpasterzem został Z. Ancerewicz²². W lecie 1929 roku był tu Julian Pękala, zaś jesienią tego roku Jan Świrczyński (lub też Świerczewski), o którym wiadomo, że pochodził z Łomży. W sierpniu 1930 roku parafię objął Stanisław Kędzierski, który zwrócił uwagę prokuratury wulgarnymi wypowiedziami na temat papieża, sakramentów i szkaplerzy²³. Za jego pobytu miał

¹⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 1414, 312n; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

²⁰ AAL, Rep 61 B XIII 1, 156, 451.

²¹ *Ibidem*, 159–162, 274; AAN, MWRiOP, sygn. 1419, 454; APL, UWL WSP, sygn. 850, 41–42.

²² AAN, MWRiOP, sygn. 1420, 16.

²³ AAL, Rep 61 B I 19, 149–150; AAL, Rep 61 B XIII 1, 415.

miejsce rozłam w Kościele narodowym na zwolenników F. Hodura (potocznie zwanych nadal hodurowcami) i W.M. Farena (określanych jako faronowcy). S. Kędzierski opowiedział się za opcją faronowską. Wśród parafian doszło jednak na tym tle do poważnych konfliktów, zaś w marcu 1932 roku kilkudziesięcioosobowa grupa hodurowców, na czele z duchownymi J. Padewskim (*vel* Podeszwą) i S. Piekarzem, siłą odebrała obiekt sakralny zwolennikom obediencji faronowskiej²⁴. W tym samym roku placówkę objął ks. Stanisław Banasiak, który pozostał tu do śmierci w roku 1976²⁵.

W pierwszym okresie istnienia parafia rozwijała się prężnie. Obok kilkunastu zdeklarowanych rodzin od momentu jej powstania na nabożeństwa narodowe uczęszczała spora grupa osób niezdecydowanych, które z czasem zasiły liczebnie nową placówkę. Później nastąpił czas stabilizacji, a w dalszej kolejności pewien spadek popularności parafii. Jesienią roku 1929 roku proboszcz parafii katolickiej w Kumowie ocenił, iż w ciągu ostatnich kilku miesięcy ilość narodowców na jego terenie spadła z 823 do 691 (odnotował 132 rekonwersje)²⁶. W kolej w kwietniu 1931 roku proboszcz informował biskupa, że do tego czasu powróciły do Kościoła katolickiego 362 osoby, w większości z Alojzowa i Pliskowa. Kapłan wyrażał zdanie, że liczba nawróceń byłaby znacznie większa, jednak wielu boi się zemsty ze strony komitetu, który podpisał weksle na kilkanaście tysięcy złotych. We wsi Majdan Leśniowski narodowcy stanowili zdecydowaną większość – 374 osób. W zdominowanych przez wyznawców prawosławia Leśniowicach było ich 65, w Polityłowie – 43, w Kolonii Leśniowice – 123, w Pliskowie – 14 i w Alojzowie – 190²⁷. Natomiast za wzięte z przysłowiowego księżycyca wypada uznać informacje podane przez MWRiOP o 1820 wiernych w 1929 roku, a tym bardziej z początku roku 1931, informujące o 2500 wiernych i 1000 sympatykach placówki narodowej w Majdanie Leśniowskim²⁸. Starosta chełmski w kwietniu 1931 roku stwierdzał, że miała ona 400 wiernych, z których zaledwie 100 regulowało składki²⁹. W grudniu 1933 roku na konferencji dekanalnej podano liczbę 668 osób, natomiast prowadzone przez diecezję lubelską wykazy statystyczne informują, że w roku 1937 na terenie parafii Kumów żyło 350 członków PNKK³⁰. Liczba 667 jest wymieniona w wykazie Urzędu Wojewódzkiego w roku 1934³¹. Dalszy proces rekonwersji znajduje potwierdzenie w wykazach statystycznych diecezji lubelskiej. W roku

²⁴ I. Sadowski, *Polski Narodowy Kościół...*, *op. cit.*, 217.

²⁵ http://www.polskokatolicki.pl/RODZINA/Archiwum/pdf/1976/Rodzina_1976_38.pdf [dostęp: 12.02.2022].

²⁶ AAL, Rep 61 B XIII 1, 274.

²⁷ *Ibidem*, 451.

²⁸ AAN, MWRiOP, sygn. 1411, 39; AAN, MWRiOP, sygn. 1414, 312n; APL, UWL WSP, sygn. 869, 32; APL UWL WSP, sygn. 2409, 92.

²⁹ APL, UWL WSP, sygn. 852, 5–8.

³⁰ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.; AAL, Rep 61 B VI 6, 8.

³¹ APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

1933 odnotowano tu 35 takich przypadków, w roku 1934 – 12, rok później – 8, zaś w roku 1937 – 4³².

CHEŁM

Inauguracyjne i zarazem organizacyjne spotkanie zwolenników PNKK w Chełmie miało miejsce 23 czerwca 1929 roku w domu Stanisława Fałkowskiego na Pili-chonkach. Szczegóły wydarzenia są znane dzięki relacji proboszcza parafii katolickiej w Chełmie, która została przesłana do lubelskiej kurii. Duchownemu Z. Ancerewiczowi udało się zgromadzić około 200 słuchaczy, czemu sprzyjała zorganizowana w pobliżu publiczna zabawa. Mówca atakował katolickie dogmaty, liturgię, papie-stwo, a także kler. Swój akces do mającej powstać parafii narodowej zgłosiło 90 osób, z których 36 opłaciło ustalone składki. Wielu innych uczestników zgromadzenia reagowało obojętnie, a nawet lekceważąco. Proboszcz, ks. Wacław Kosior, zwró-cił uwagę, że spotkanie odbywało się pod ochroną policji, a także grupy młodzieży sprawiającej wrażenie bojówki. Jego zdaniem inicjatywa wyszła ze środowisk poli-tycznych związanych z ówczesnym rządem. Miały one, między innymi, kolportować plotkę, że narodowcom zostanie wkrótce przekazany poddominikański kościół Świę-tego Ducha³³.

Pierwszym miejscem sprawowania nabożeństw był krzyż przy ulicy Lubelskiej. Gdy ustawiony przy nim prowizoryczny ołtarz został usunięty przez służby drogowe, narodowcy przenieśli się na prywatny plac mężczyzny nazwiskiem Śluz, a następnie urządzili kaplicę w niewykończonym budynku znajdującym się przy ulicy Lwow-skiej, należącym do Dymitra Bycia. W prowizorycznie wyposażonym pomieszcze-niu o rozmiarach 22 na 11 łokci mieściło się 200 osób. Mając w planach budowę stałego obiektu sakralnego, jeden z duchownych, Stanisław Piekarz, zakupił maszynę do produkcji pustaków, organizował też zabawy i inne imprezy przynoszące dochód. Warto zauważyć, że parafia w krótkim czasie postarała się o niewielki cmentarz grze-balny, położony za granicami miasta przy drodze do Krasnegostawu. Dla duchowne-go wynajęto pokój z kuchnią w domu żydowskim przy placu Tadeusza Kościuszki³⁴.

Życie nowej placówki charakteryzowały częste zmiany duchownych, czemu to-warzyszyły napięcia, a nawet sytuacje skandaliczne. Obwiniano ich o malwersacje pieniędzy, oszukiwanie robotników, pijaństwo i nierząd. Wszystko to oddziaływało niekorzystnie na społeczność zwolenników PNKK. Niejasne są również chronolo-

³² AAL, Rep 61 B VI 5, 20, 89, 190.

³³ AAL, Rep 61 B XIII 1, 242, 258; APL, UWL WSP, sygn. 851, 58.

³⁴ AAL, Rep 61 B XIII 1, 258, 410.

giczne ramy ich aktywności w Chełmie. Pierwszy z nich, wspomniany Z. Ancerewicz, pomny swoich konfliktów z prawem, w krótkim czasie wyjechał do Ameryki. Jego następca, Władysław Sieńko, nie był faworytem ówczesnego zwierzchnika PNKK, biskupa W.M. Farona, który usiłował go usunąć, delegując do Chełma S. Piekarza, a następnie Jana Tepera. W lutym 1930 roku na czele parafii stał wciąż W. Sieńko, który wiosną 1931 roku ostatecznie wyjechał z Chełma, zrywając z Kościołem narodowym. Zastąpił go ks. Władysław Wójcik, dawny kapłan katolicki³⁵.

Duchowieństwo katolickie oceniało zwolenników PNKK bardzo krytycznie: „przeważnie męty miejskie i ludzie radykalizowani z Dyrekcji kolei” – mówiono na jednej z konferencji dekanatu chełmskiego. Na nabożeństwa uczęszczali też początkowo adwentyści i badacze Pisma Świętego. Zarazem zwracano uwagę na dużą aktywność duchownych, przejawiającą się między innymi w roznoszeniu opłatków wśród chełmskich katolików oraz dystrybucji ulotek obelżywych wobec wiary katolickiej. Dziekan chełmski, nie przebierając w słowach, pisał do biskupa M.L. Fulmana: „ten gnój moralny, jaki przysłał do sekty, sam się przeżera, już i zaczyna opadać”. Między innymi dwóch synów prezesa komitetu parafialnego PNKK ostentacyjnie odcinało się od ojca, zarzucając mu uprawianie pijaństwa z duchownym. Obaj młodzieńcy zawarli związki małżeńskie w kościele katolickim³⁶. Swój dystans wobec parafii narodowej wyrażały środowiska nauczycielskie i wojskowe, wspierali ją natomiast działacze lewicowi, jako przykładowo Henryk Świątkowski, znany z radykalnie nieprzyjaznego stosunku do Kościoła katolickiego. Jak ustalił dziekan, niemal wszyscy aktywiści PNKK w Chełmie byli politycznie powiązani z lewicą³⁷.

Liczebność chełmskiej placówki ulegała sporym wahaniom. W pierwszym okresie na nabożeństwa narodowe przychodziło – choćby z ciekawości – około 150 osób. Jednak już we wrześniu, wskutek konfliktów, parafia miała nie więcej niż 40 zdecydowanych wiernych, nie licząc sympatyków. Według proboszcza parafii katolickiej do placówki zapisano 331 osób, wśród których byli także małżonkowie i dzieci zwolenników, nie zawsze mający tego świadomość. W następnych miesiącach doszło jeszcze 47 członków. W lutym 1930 roku podano, że jest ich 280 – 100 mężczyzn i 180 kobiet. Wiosną 1931 roku 190 osób uważano za zdeklarowanych narodowców, co wyrażało się w opłacaniu składek, natomiast w kręgu jakiegokolwiek oddziaływania PNKK znajdowały się wówczas 104 rodziny³⁸. Z kolei wojewoda lubelski informował o około 300 parafianach, z których składkę opłacało 100³⁹. Natomiast zupełnie

³⁵ *Ibidem*, 258, 270, 318.

³⁶ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencje dekanalne chełmskie, 9 XII 1929 r.; 20 II 1930 r.; AAL, Rep 61 B XIII 1, 262.

³⁷ *Ibidem*, 410.

³⁸ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 20 II 1930 r.; AAL, Rep 61 B XIII 1, 410.

³⁹ APL UWŁ WSP, sygn. 852, 5–8.

nieprawdopodobnie brzmią dane o 1850 wiernych i aż 4000 sympatykach chełmskiej placówki narodowej podane w przytaczanym już dokumencie MWRiOP z roku 1931⁴⁰.

W następnych latach liczba wiernych ustabilizowała się, aby w drugiej połowie lat trzydziestych przybrać tendencję spadkową. Według duchowieństwa katolickiego w roku 1933 w mieście mieszkało 348 wiernych Kościoła narodowego, z czego większość stanowił element napływowy, zaś 18 pochodziło z prawosławia⁴¹. Taką samą wielkość – 348 – zawiera wykaz Urzędu Wojewódzkiego z roku 1934⁴². Wykaz diecezjalny z roku 1937 mówi o 290 wyznawcach PNKK; 230 żyło w parafii Rozesłania Apostołów, a 60 na terenie parafii mariackiej. W tym samym dokumencie jest mowa o 12 nawróceń z hoduryzmu⁴³.

Do ważniejszych wydarzeń w życiu młodej parafii należały wizytacje, przeprowadzane przez zwierzchność PNKK. Dnia 2 lutego 1930 roku placówkę odwiedził biskup elekt z Krakowa Stanisław Zawadzki, w towarzystwie dwóch kandydatów do kapłaństwa. W obecności 250 osób odprawił on nieszpory. Podczas zebrania parafialnego wybrano nowy komitet, zebrano datki, dyskutowano. Mając zapewne na celu podtrzymanie optymistycznego nastroju, S. Zawadzki niezgodnie z prawdą zapewniał, iż w Ameryce do PNKK zapisali się wszyscy Polacy. Twierdził, że nowe wyznanie wspiera polski rząd. W mieście rozeszła się też plotka, jakoby rząd planował przekazać Kościołowi narodowemu pounicką katedrę na Górze Chełmskiej, co miałoby się odbyć w obecności samego biskupa F. Hodura z Ameryki. Mimo tego kler katolicki oceniał, że wizytacja nie wypadła dla Kościoła narodowego korzystnie. Złe wrażenie na mieszkańcach zrobiło odwiedzenie przez S. Zawadzkiego i jego towarzyszy, oczekujących na autobus, żydowskiej piwiarni. Natomiast w listopadzie 1930 roku Chełm odwiedził biskup W.M. Faron, przy czym w spotkaniu brało udział około 100 osób. Duchowny W. Sieńko uskarżał się wówczas na problemy finansowe, niespłacone długi i niezgodę wśród parafian⁴⁴.

SAWIN

Trudno jest ustalić początek parafii PNKK w Sawinie. Z lata 1929 roku pochodzą niejasne informacje o działalności w osadzie duchownego W. Sieńki. Z kolei we wrześniu tego roku idee Kościoła narodowego szerzył mężczyzna pochodzący z rodziny prawosławnej, związany z ruchem komunistycznym, zbierając podpisy na podaniu do władz powiatowych o zezwolenie na przyjazd kapłana narodowego. Zdobył ich

⁴⁰ AAN, MWRiOP, sygn. 1414, 312–313.

⁴¹ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.

⁴² APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

⁴³ AAL, Rep 61 B VI 6, 7.

⁴⁴ AAL, Rep 61 B XIII 1, 318, 363.

zaledwie 9. Starosta, zasięgnąwszy opinii proboszcza katolickiego i miejscowej policji, mając na względzie preferencje głównego petenta oraz zdecydowaną niechęć wśród mieszkańców Sawina, podjął decyzję odmowną⁴⁵. Nie wiadomo, kiedy dokładnie przybył do miasteczka duchowny Edward Gajkoś, który zamieszkał u Karola Bąca. Kapłan ten pozostał w Sawinie do końca istnienia tutejszej placówki narodowej, z krótką przerwą w lutym 1930 roku, kiedy to został aresztowany i skierowany do wojskowej komendy uzupełnień w Puławach. Katolicy zarzucali mu opilstwo i awanturnictwo⁴⁶.

Dnia 10 sierpnia 1930 roku E. Gajkoś poświęcił kaplicę, na którą zaadaptowano obszerną stodołę, zbudowaną – za jego namową – przez wspomnianego K. Bąca. Budynek z sosnowych desek ryglowych, oszalowany, pokryty papą, mógł pomieścić nawet 250 osób. Duchowny został pociągnięty do odpowiedzialności karnej za nielegalną budowę. Warto nadmienić, że wzniesieniu osobnego obiektu sakralnego skutecznie przeciwstawił się proboszcz parafii katolickiej. W listopadzie placówkę odwiedził biskup W.M. Faron z Zamościa. W nabożeństwie wzięło udział zaledwie 30 osób, przeważnie kobiet. Hierarcha atakował księży „rzymskich”. W tym okresie wśród sympatyków PNKK nastąpił konflikt z powodu niespłaconych długów, a także zaangażowania się E. Gajkosa w agitację wyborczą po stronie lewicy, czemu – jak się wydaje – sprzeciwiał się W.M. Faron⁴⁷.

Parafia narodowa w Sawinie należała do liczebnie małych. Już w grudniu 1929 roku konstatowano, że pierwotny zapal zwolenników PNKK w miasteczku opadł, co skłoniło duchownego do szukania adherentów we wsiach⁴⁸. Według proboszcza parafii katolickiej w lutym było to 12 odstępców pewnych i 20 chwiejnych, zaś w lipcu 1930 placówka miała 15 zwolenników. W listopadzie na nabożeństwa gromadziło się około 30 osób. Kapłan twierdził, że podana przez posterunek policji liczba 50 wiernych jest zawyżona, jako że wliczono do niej także członków rodzin narodowców, które nie zawsze były związane z PNKK. Do takich należały dzieci K. Bąca⁴⁹. Natomiast wojewoda dysponował danymi, że jest ich 70, z których 25 poczuwało się do regularnego opłacania uzgodnionych składek⁵⁰. W tym samym czasie dziekan chełmski donosił do biskupa lubelskiego o 35 rodzinach znajdujących się w zasięgu oddziaływania PNKK⁵¹. Znany nam dokument MWRiOP z początku 1931 roku liczbę wiernych opiewa na 213, a sympatyków – na 500⁵².

⁴⁵ *Ibidem*, 260.

⁴⁶ *Ibidem*, 318.

⁴⁷ *Ibidem*, 363–365.

⁴⁸ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 9 XII 1929 r.

⁴⁹ *Ibidem*, Konferencja dekanalna chełmska, 20 II 1930 r.; AAL, Rep 61 B XIII 1, 406.

⁵⁰ APL, UWL WSP, sygn. 852, 5–8.

⁵¹ AAL, Rep 60 B IIb S113, 54.

⁵² AAN, MWRiOP, sygn. 1414, 312–313.

W kolejnych latach opisywane tendencje znamionuje niejasność. Informacje ze źródeł państwowych i kościelnych z roku 1933, mówiące o 200, 286 lub 189 członkach sawińskiej placówki narodowej, wskazywałyby na istotny wzrost jej popularności⁵³. Nie wiadomo zatem, dlaczego wkrótce potem w zasadzie wszyscy oni powrócili do Kościoła katolickiego. Być może o niepowodzeniu akcji przesądziła gorliwa, systematyczna praca duszpasterska proboszczów katolickich, ks. Karola Sawickiego i jego następcy, ks. Zygmunta Grzegorzewskiego, obejmująca osobiste odwiedziny wahających się parafian⁵⁴. Ostatni ślad o obecności na omawianym terenie jakichś sympatyków PNKK pochodzi z grudnia 1936 roku, kiedy to zmarł jeden z nich, Jan Wancerz. Jego synowie, związani z komunistami, chcieli przemocą pochować go na cmentarzu katolickim. Policja, która ustaliła, że chodziło im wyłącznie o wywołanie awantury, skierowała pochówek na cmentarz miejski w Chełmie. W tym samym czasie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zgłosił się mieszkaniec Sawina, Józef Szust, który prosił o przydzielenie dla PNKK cmentarza⁵⁵. Wykaz z roku 1937 informuje, że w parafii sawińskiej nie ma hodurowców⁵⁶. Natomiast opuszczona kaplica uległa likwidacji podczas akcji rozbiórkowej cerkwi na Lubelszczyźnie wiosną 1938 roku.

KOLONIA RUDNO

Pierwsze nabożeństwo narodowe w Kolonii Rudno odprawił 11 października 1931 roku duchowny Czesław Szyszko. Miejscem celebry był dom Józefa Mazura. Został on zaproszony przez mieszkańca tej wsi, Leona Janczuka, reemigranta z USA, uprzednio związanego w placówką PNKK w Turowcu. W dalszej kolejności powołano komitet parafialny i przystąpiono do wznoszenia kaplicy. Prace zostały wstrzymane przez władze państwowe. Kontynuację budowy przerwała decyzja starostwa chełmskiego, który w styczniu 1934 roku zamknął obiekt, motywując to zagrożeniem katastrofą budowlaną. Podjęte przez kierownictwo PNKK wiosną starania o zmianę tego stanu rzeczy nie przyniosły oczekiwanego efektu. Budowie sprzeciwiał się również proboszcz parafii katolickiej w Klesztowie. Członkowie komitetu parafialnego byli powiązani z radykalnymi stronnictwami chłopskimi⁵⁷.

Początkowa liczba 25 zwolenników nowej placówki urosła wkrótce do około 100. Stanowili oni trzecią część mieszkańców Kolonii Rudno. Wielu z nich miało krewnych

⁵³ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

⁵⁴ AAL, Rep 61 B XIII 1, 364–366, 406; AAL, Rep B 60 IIb G66, Curriculum Vitae ks. Z. Grzegorzewskiego; AAL, Rep 60 B IIb S113, 38nn, 50–53.

⁵⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 1421, 144; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 116–119.

⁵⁶ AAL, Rep 61 B VI 6, 9.

⁵⁷ AAL, Rep 61 B XIII 1, 517–518, 529; APL, UWL WSP, sygn. 2405, 128–131.

w okolicy Turobina, należących do Kościoła narodowego. Liczba ta radykalnie zmniejszyła się wskutek rozłamu w PNKK we wrześniu 1931 roku. W bijatyce, do jakiej doszło w tej miejscowości między zwolennikami obu frakcji w październiku 1932 roku, brali udział także duchowni. W tym samym czasie kapłan narodowy udzielił ślubu pewnej kobiecie, która była zamężna⁵⁸. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w roku 1934 do parafii, która pozostała w obediencji hodurowskiej, należało 50 osób, zaś po kilku miesiącach było ich już tylko 16⁵⁹. W tym samym roku informowano, że placówka jest w zaniku. Archiwalia z kolejnych lat nie wymieniają jej⁶⁰.

Niewiele informacji dotyczy duchownych związanych z opisywaną placówką. Wymienionego C. Szyszkę zastąpił Henryk Grzybowski, faronowiec, który w grudniu roku 1932 zwrócił się do Kurii Biskupiej w Lublinie z prośbą o ułatwienie mu powrotu do Kościoła katolickiego. W odpowiedzi poinformowano go, że – zgodnie z ówczesnie obowiązującymi regulacjami kościelno-prawnymi – może zostać przyjęty jedynie w charakterze osoby świeckiej. Nie wiemy, jakie były jego dalsze losy⁶¹. Poza tym wiadomo, że nieznany z imienia i nazwiska duchowny PNKK przybył do Kolonii Rudno wiosną 1934 roku. Władze ustaliły, że był on agitatorem Centrolewu i – być może z tego powodu – nie budził zaufania⁶².

RUDA-HUTA

Idee Kościoła narodowego dawały o sobie znać w Rudzie-Hucie pod koniec roku 1928 na tle pewnego osłabienia więzi miejscowych katolików ze swoją parafią i jej sędziwym duszpasterzem, ks. Andrzejem Leszczyńskim. Nie bez znaczenia były dość żywe w okolicy prądy komunistyczne⁶³. Jego następcą, ks. Jan Winnicki, cieszący się dobrą opinią jako gospodarz, nie był w stanie ożywić w parafii ducha religijnego. Właśnie wtedy powstała w miejscowości placówka PNKK. Informację o jej istnieniu podano w sierpniu 1932 roku na konferencji księży dekanatu chełmskiego⁶⁴. Dopiero kolejny proboszcz, ks. Stanisław Grzegorzczak, dźwignął duszpasterstwo parafialne na wzorowy poziom, doprowadzając do ponadprzeciętnej aktywizacji społeczność katolicką⁶⁵.

⁵⁸ AAL, Rep 61 B XIII 2, 62.

⁵⁹ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

⁶⁰ APL, UWL WSP, sygn. 2405, 129–130.

⁶¹ AAL, Rep 61 B XIII 2, 66–70.

⁶² APL, UWL WSP, sygn. 2405, 130.

⁶³ AAL, Rep 60 B IVb 195, 165–168, 173nn.; Archiwum parafii Ruda Huta, *Kronika Kościoła i Parafii Rzymsko-Katolickiej w Rudzie Hucie*, 8–11.

⁶⁴ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 24 VIII 1932 r.

⁶⁵ AAL, Rep 60 B IVb 195, 191; AAL, Rep 60 B IIb G86, Pismo proboszcza do biskupa lubelskiego, 5 VIII 1945 r.

W murowanym budynku stajennym miejscowej fabryki członkowie Kościoła narodowego zorganizowali kaplicę, jednak po pewnym czasie translokowano ją do drewnianej szopy będącej własnością rodziny Mazurków w sąsiedniej wsi Chromówka. Tam też wynajęto izbę dla duchownego. Narodowcy początkowo korzystali z cmentarza parafii katolickiej, dążąc do przejęcia dla siebie jego części. Sprawa stała się nieaktualna, gdy w roku 1935 powstał cmentarz gminny w pobliżu Kolonii Chromówka⁶⁶.

W końcu roku 1933 placówka narodowa liczyła 140 wiernych⁶⁷. Nieco później było ich – według władz wojewódzkich – 146⁶⁸. W ciągu kolejnych czterech lat liczba ta spadła do 115 osób. Przykładowo w roku 1934 odnotowano tu 2 rekonwersje, zaś w roku następnym 5, tyleż samo w 1937⁶⁹. Tendencja ta okazała się trwałą, skoro w roku 1945 w dokumentach parafii katolickiej znajduje się informacja, iż placówka narodowa „jest na wymiaru (prawie, że nie istnieje)”. Czynnikiem zachęcającym do rekonwersji były ustawiczne problemy z utrzymaniem kapłana narodowego. W latach powojennych parafię PNKK tworzyło około 10 rodzin⁷⁰.

AKTYWNOŚĆ W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH

Nie wszędzie udało się propagatorom Kościoła narodowego pozyskać zwolenników i doprowadzić do powstania trwałej placówki. Bodaj pierwsza taka nieudana próba miała miejsce 25 czerwca 1926 roku w Dorohuczy (w okresie międzywojennym należała ona do powiatu chełmskiego, gminy Siedliszcze). Tego dnia pojawił się tam duchowny Jan Madziarz (*vel* Maziarz) z założonej w końcu 1925 roku placówki PNKK w nieodległych Piaskach. Wobec zebranych około 400 dorohuczian głosił on idee Kościoła narodowego, atakował papieżstwo i katolicyzm, zachęcając do organizacji nowej placówki oraz urządzenia kaplicy. Według relacji przodownika policji J. Madziarz wszedł do znajdującego się w tej wsi kościoła. Stało się to wskutek wyłudzenia przez jego zwolennika, Bolesława Tracza, kluczy do świątyni, będących pod opieką Tadeusza Gilety i jego żony. Z kolei wicestarosta chełmski ustalił, że do odwiedzin kościoła przez tego duchownego nie doszło, zaś w spotkaniu brało udział nie więcej niż 100 osób, w większości kobiet. Madziarz został jednak pociągnięty do odpowiedzialności karnej za zorganizowanie nielegalnego zebrania pod gołym niebem.

⁶⁶ Archiwum parafii Ruda Huta, *Kronika...*, *op. cit.*, 9–11, 13; APL, UWL WSP, sygn. 2406, 48–48.

⁶⁷ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1932 r.

⁶⁸ APL, UWL WSP, sygn. 2406, 3.

⁶⁹ AAL, Rep 61 B VI 5, 89, 190; AAL, Rep 61 VI 6, 9.

⁷⁰ AAL, Rep 60 B IIb G86, Pismo proboszcza do biskupa lubelskiego, 5 VIII 1945 r.; Archiwum parafii Ruda Huta, *Kronika...*, *op. cit.*, 10–12; *ibidem*, *Liber visitationum par. Ruda Huta*, 5–6, 12; *ibidem*, *Liber conversorum*.

Jak się wkrótce okazało, u podstaw niespodziewanej inicjatywy mieszkańców Dorohuczy była nadmiernie przewlekająca się sprawa ustanowienia przy tamtejszym kościele, wzniesionym w końcu XVIII stulecia, samodzielnej parafii, o co starano się przez szereg lat. W pamięci tamtejszych włościan żyły czasy, kiedy świątynia była w miarę regularnie obsługiwana przez rezydujących przy niej na koszt dziedziców księży kapelanów, zakonników lub emerytów. Jednak od lat sześćdziesiątych XIX wieku życie religijne zamarło, zaś w kościele odprawiano nabożeństwa zaledwie dwa razy w roku. Do opieszałości władzy diecezjalnej dołożyło się niezadowolenie dorohuczian ze sposobu, w jaki ich społeczność była traktowana przez proboszcza macierzystej parafii Biskupice, tak w wymiarze ekonomicznym, jak i pastoralnym. Wszystkie te okoliczności wybrzmiały podczas zebrania wioskowego, które miało miejsce już następnego dnia. Rozgoryczeni wierni oświadczyli, że są z dziada pradziada wyznania rzymskokatolickiego i nie chcą przechodzić do Kościoła narodowego. Jeśli jednak ich postulaty nie zostaną spełnione, to sprowadzą do siebie J. Madziarza.

Zajścia w Dorohuczycy są jednym z odosobnionych prób założenia placówki PNKK, kiedy to inicjatywa wyszła nie od duchownych narodowych czy też działaczy politycznych, ale od wiernych Kościoła katolickiego. Należy jednak zauważyć, że lubelska kuria zareagowała na problem w sposób zgodny z ich oczekiwaniami i – co równie ważne – w tempie ekspresowym. Księża z Biskupic otrzymali natychmiastowe polecenie codziennego odprawiania w dorohuckim kościele mszy świętej i otoczenia wsi szczególniejszą troską. Podjęto też wreszcie konkretne kroki w kierunku organizacji nowej placówki parafialnej. W tym celu Kuria Biskupia zakupiła 11 hektarów ziemi, zaś parafianie przystąpili do wznoszenia niezbędnych budynków. Z kolei 14 sierpnia 1929 roku biskup lubelski wydał dekret nadający ks. Bolesławowi Bednarskiemu pełnię władzy proboszczowskiej. Jednocześnie nastąpiło protokolarne przejęcie przezeń kościoła, plebanii, gospodarstwa oraz dawnego cmentarza grzebalnego. Dzień ten wypada uznać za początek parafii rzymskokatolickiej w Dorohuczycy⁷¹.

Przedłużający się brak stałej obsługi duszpasterskiej leżał u podstaw incydentu, do jakiego doszło 8 grudnia 1926 roku w Borowicy, wchodzącej wówczas w skład powiatu chełmskiego (gmina Pawłów). Duchowny PNKK (według różnych źródeł J. Naumiuk albo W. Sieńko) wkroczył do miejscowego kościoła i odprawił w nim nabożeństwo. Sprowadzili go niektórzy z mieszkańców, aby wymusić na lubelskiej władzy diecezjalnej delegowanie do Borowicy kapłana. Gdy we wrześniu 1928 roku

⁷¹ K. Grzesiak, *Przedparafialne dzieje kościoła w Dorohuczycy*, „Drohiczyński Przegląd Naukowy” 2016, nr 8, s. 363–367; AAL, Rep B 60 IVb 36, 106–107; APL, UWL WSP, sygn. 2404, 33–36.

ponownie zabrakło duszpasterza, na nowo odżyła myśl zaproszenia kapłana narodowego. Nie została ona jednak zrealizowana⁷².

Jesienią 1927 roku miała miejsce pierwsza próba stworzenia placówki PNKK z obrządkiem wschodnim. Działo się to właśnie na terenie naszego powiatu. W tym czasie duchowny prawosławny Jan Szczutko, nieco wcześniej karnie usunięty ze stanu kapłańskiego wikariusz parafii prawosławnej w Syczynie, otrzymał od kierownictwa PNKK upoważnienie do organizowania tego typu ośrodków na terenie powiatów chełmskiego i włodawskiego. Osiedlł w miejscowości Kulik, gdzie istniała zamknięta cerkiew, przed którą odprawił nabożeństwo z udziałem około 150 wyznawców prawosławia (nie zaś – jak twierdziła „Ziemia Lubelska” – 6000). W wygłoszonym kazaniu ostro krytykował hierarchów prawosławnych i zachęcał do założenia parafii narodowej. W następnych tygodniach odwiedzał domy prawosławnych, a także katolików. Zwrócił też uwagę duchowieństwa katolickiego, gdy – po pewnym czasie – zaczął używać komży i stuły typowych dla rytu łacińskiego⁷³. Nie znalazłszy posłuchu, a nawet wywoławszy sprzeciw starszych prawosławnych, J. Szczutko w grudniu tego samego roku rozpoczął agitację we wsi Chutczu. Tam odprawiał modlitwy w prywatnym domu. Z jego inspiracji prawosławni mieszkańcy miejscowości zwrócili się do wojewody lubelskiego z prośbą o przekazanie duchownemu tamtejszej cerkwi, również nieczynnej. Jak ustaliły władze powiatowe, J. Szczutko cieszył się poparciem niemal wszystkich wyznawców prawosławia w Chutczu i połowy z nich w pobliskich Serniawach. Inne wsie pozostały obojętne. Rychło jednak okazało się, że prawosławni nie zamierzali porzucać swojego dotychczasowego wyznania, a jedynie wymóc na organach państwowych otwarcie świątyni⁷⁴. W tej sytuacji duchowny udał się do nieodległej wsi Wytyczno, położonej już w powiecie włodawskim, gdzie udało mu się stworzyć parafię PNKK z obrządkiem wschodnim, a nawet wznieść kaplicę. Jednak w czerwcu 1929 roku wszedł w konflikt ze swoim wikariuszem, który oddał się pracy narodowej w duchu ukraińskim i w ten sposób pociągnął za sobą członków komitetu parafialnego i ogół sympatyków placówki⁷⁵.

Zmuszony do opuszczenia Wytyczna, ks. Jan Szczutko powrócił na teren powiatu chełmskiego, zamieszkując w Leszczanach. Od czerwca 1929 roku, w towarzystwie duchownego Z. Ancerewicza z Majdanu Leśniowskiego, odprawiał nabożeństwa przed zamkniętą cerkwią w tej miejscowości. Pierwsze w nich zgromadziło około 300 słuchaczy. Obaj kapłani wygłaszali mowy nacechowane demagogią i ostrą krytyką obu Kościołów, katolickiego i prawosławnego. Kilkudziesięciu miejscowych prawosławnych wykazało

⁷² AAL, Rep B 61, XIII 1, 180–183; AAL, Rep B 61 IVb 5, 54; APL, UWL WSP, sygn. 850, 86–87.

⁷³ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 16 II 1928 r.; AAL, Rep 61 B XIII 1, 95–96; APL, UWL WSP, sygn. 2405, 4–10.

⁷⁴ APL, UWL WSP, sygn. 850, 17–19, 23–25.

⁷⁵ AAN, MWRiOP, sygn. 1419, 327–328; AAN, MWRiOP, sygn. 1423, 1–2.

zainteresowanie Kościołem narodowym⁷⁶. Wprawdzie ks. J. Szczutko wkrótce wyjechał, jednak utrzymywał z nimi kontakt listowny⁷⁷. Dopiero w lutym 1930 roku pojawił się w Leszczanach ks. Teodor Czystowski, także odstępca od prawosławia, który zamieszkał u włościanina, nazwiskiem Wowczuk. Instalacji duchownego dokonał S. Zawadzki z Krakowa⁷⁸. Jedyna informacja o działalności tego kapłana pochodzi z czerwca 1930 roku. Prokurator sądu okręgowego w Lublinie donosił do MWRiOP, że udzielił on ślubu nieletniej Antoninie Woroncow⁷⁹. Wypada dodać, że całej akcji przeciwstawił się prawosławny zakonnik imieniem Ardalion, który został delegowany przez zwierzchność cerkiewną do Leszczan. Jako kapłan nieetatowy objął opieką duszpasterską okoliczną ludność prawosławną, mobilizując ją do działań na rzecz otwarcia cerkwi. Kres agitacji PNKK położył wyjazd T. Czystowskiego do Komarowa w powiecie tomaszowskim⁸⁰.

W sierpniu 1929 roku, podczas chełmskiej konferencji dekanalnej, wśród parafii ogarniętych propagandą Kościoła narodowego wymieniono Czułczyce⁸¹. Z kolei na konferencji grudniowej w roku 1933 podano do wiadomości, że została udaremniona akcja PNKK w parafiach Olchowiec, Podgórze i Rejowiec. W tym samym czasie odnotowano obecność 16 zwolenników Kościoła narodowego w parafii Olchowiec, 5 w Podgórzu (dwie rodziny) i 3 w Rejowcu (jedna rodzina). Z kolei w roku 1937 miało miejsce 7 nawróceń w Olchowcu⁸².

W początkach czerwca 1930 roku wydawane przez PNKK pismo donosiło o powstaniu nowej i licznej parafii narodowej w Wojsławicach. Poważnie zaniepokojony biskup lubelski M.L. Fulman zażądał od miejscowego proboszcza szczegółowego raportu w tej sprawie. Już 3 czerwca 1930 roku do lubelskiej Kurii Biskupiej wpłynęło pismo dziekana chełmskiego, który stwierdził, że akcję zainicjowali duchowni narodowi z nieodległych placówek w Majdanie Leśniowskim, Turowcu i Podwysokiem (powiat zamojski). Dnia 18 maja zawiązano komitet organizacyjny, na którego czele stanął miejscowy szewc Stanisław Czyż, zaś w jego skład weszli rolnicy Stanisław Czajkowski i Ludwik Maciuk. Do nowego wyznania wstępny akces zgłosiło 35 osób. Jednak w odprawionym tydzień później nabożeństwie narodowym wzięło udział zaledwie kilkanaście z nich. W opinii dziekana inicjatywa nie miała szans powodzenia, ponadto była ona obliczona na wykorzystanie pewnego, w pozytywnym znaczeniu, poruszenia religijnego przed mającymi się rozpocząć 16 czerwca misjami parafialnymi prowadzonymi przez

⁷⁶ AAL, Rep 61 B XIII 1, 242; AAN, MWRiOP, sygn. 1423, 1–2.

⁷⁷ APL, UWL WSP, sygn. 851, 56–57.

⁷⁸ AAL, Rep 61 B XIII 1, 318.

⁷⁹ AAN, MWRiOP, sygn. 1420, 290; AAN, MWRiOP, sygn. 1423, 1–4; AAL, Rep 61 B XIII 1, 318; APL, UWL WSP, sygn. 851, 55–56.

⁸⁰ APL, UWL WSP, sygn. 851, 57.

⁸¹ AAL, Rep 61 B I 7 Konferencja dekanalna chełmska, 7 VIII 1929 r.

⁸² *Ibidem*, Konferencje dekanalne chełmskie, 9 XII 1929 r., 28 XII 1933 r.; AAL, Rep 61 B VI 6, 8.

zakonników z Krakowa. Również pismo proboszcza, które nadeszło do kurii trzy tygodnie później, już po zakończonych misjach, było utrzymane w uspokajającym tonie. Duchowny stwierdzał, że wśród 33 zwolenników nowego wyznania było 18 prawosławnych oraz zaledwie 15 katolików „i to niskiej kondyty” (prezesowi komitetu zarzucał pijaństwo). Odprawiane w domach prywatnych modlitwy nie wpłynęły na wzrost zainteresowania Kościołem narodowym w osadzie⁸³.

Wiosną roku 1931 wojewoda lubelski uznał, że próby organizacji placówki narodowej w osadzie definitywnie zakończyły się⁸⁴. Jednak w tym samym czasie proboszcz informował ordynariusza lubelskiego, że w dwóch miejscowościach, leżących na terenie parafii wojsławickiej, była pewna liczba sympatyków PNKK, co przypisywał oddziaływaniu placówek narodowych w Turowcu i Majdanie Leśniowskim. We wsi Teresin odnotowano takowych 20 (główni zwolennicy: Maciej Kuszela i Jan Drozd), zaś w Janówce – 36 (między innymi Aleksander Gadzicki i Franciszek Kowalski), uchodzących wszakże za chwiejnych. „Tracą swych wyznawców z powodu swej niemoralności i ciężarów nałożonych na utrzymanie duchownego i po trochu wycofują się i wracają do Kościoła katolickiego lub przyłączają się do sekt badaczy lub baptystów. Ducha katolickiego wysoce odrodziły misje i rekolekcje” – pisał do biskupa proboszcz⁸⁵. Warto dodać, że zainteresowanie PNKK w tych wsiach odnotowano już w lutym 1930 roku na konferencji księży dekanatu chełmskiego. Mówiono wtedy o 12 rodzinach w Janówce, jednak niezdecydowanych⁸⁶. Z kolei według nadesłanego z parafii kwestionariusza za rok 1932 liczba narodowców w obu wioskach wzrosła do 97⁸⁷. Nie znajduje natomiast potwierdzenia informacja podana na konferencji dekanalnej w grudniu 1933 roku o 260 wyznawcach Kościoła narodowego na terenie parafii. Wypada uznać ją za pomyłkę, podobnie jak wcześniejsze, z początków 1931 roku, informacje MWRiOP o 158 wiernych i 500 sympatykach Kościoła narodowego w Wojsławicach, niewłaściwie wykazanych jako osobna placówka duszpasterska z dojeżdżającym duchownym⁸⁸.

Powyższy dokument wymienia jeszcze jedną parafię PNKK na terenie naszego powiatu. Miałaby ona znajdować się w miejscowości Ugier (chodziło zapewne o Uher), zrzeszać 112 wiernych i 400 sympatyków obsługiwanych przez kapłana dojeżdżającego. Jako że jej istnienie nie znajduje potwierdzenia w żadnym innym źródle, biorąc ponadto

⁸³ AAL, Rep 61 B XIII 1, 332–337.

⁸⁴ APL, UWL WSP, sygn. 852, 5.

⁸⁵ AAL, Rep 61 B XIII 1, 420.

⁸⁶ AAL, Rep 61 B I 7, Konferencja dekanalna chełmska, 20 II 1930 r.

⁸⁷ AAL, Rep 61 B IVb 241, 110.

⁸⁸ AAL, Rep 61 B I 8, Konferencja dekanalna chełmska, 28 XII 1933 r.; AAN, MWRiOP, sygn. 1414, 312–313.

pod uwagę rażącą nierzetelność omawianego dokumentu, wypada uznać, iż w rzeczywistości nigdy jej nie było⁸⁹.

W aktach starostwa hrubieszowskiego znajduje się dokument z 5 lutego 1932 roku, informujący, że biskup W.M. Faron na wizytację placówki obrządku wschodniego w Buśnie (powiat hrubieszowski) przybył ze Żmudzi i tam też powrócił. Jest to jedyny, bardzo niepewny trop, mogący wskazywać na istnienie w Żmudzi placówki narodowej⁹⁰.

Z lata 1939 roku pochodzi ostatni znany ślad oddziaływania Kościoła narodowego w powiecie chełmskim. Dotyczy on miejscowości Wola Korybutowa, gdzie od kilku lat katolicy starali się o założenie parafii. Nowy ośrodek miał nie tylko ułatwić życie religijne wiernym, oddalonym o około 10 kilometrów od parafii w Siedliszczu, ale także zapobiec szerzeniu się sekt. Nie wykluczano także wpływu na pobliski Stręczyn, zamieszkały w dużym odsetku przez prawosławnych. Przeciągające się procedury organizacyjne spowodowały, że pewna grupa mieszkańców zaczęła przebąkiwać o możliwości przejścia do Kościoła narodowego. Tak przynajmniej twierdził w korespondencji kierowanej do Kurii Biskupiej lubelski Urząd Wojewódzki. Trudno orzec, czy informacja ta odzwierciedlała rzeczywiste nastroje wiernych, jako że w tym czasie Kościół narodowy znajdował się już w głębokiej defensywie. Tak czy inaczej, sprawie położyła kres erekcja parafii Wola Korybutowa⁹¹.

Polski Narodowy Kościół Katolicki, który po II wojnie światowej pod wpływem reżimu komunistycznego odłączył się od centrali w USA i przyjął nazwę Kościoła polskokatolickiego, ma swoje placówki na opisywanym terenie także obecnie. Skupiają one jednak znacznie mniej wiernych. Wyjątkiem od tej reguły jest ośrodek w Majdanie Leśniowskim, liczący – według szacunkowej oceny duchowieństwa katolickiego – około 400 osób. Parafia w Turowcu ma około 30 członków, z których bodaj nikt nie mieszka na terenie katolickiej parafii w tej miejscowości⁹². Liczebność parafii chełmskiej zamyka się w granicach kilkudziesięciu dusz. Z kolei parafia polskokatolicka Ruda-Huta – jak domniemywają duszpasterze katoliccy – nie ma już wiernych.

⁸⁹ *Ibidem*, 312–313.

⁹⁰ APL, Starostwo Powiatowe w Hrubieszowie, sygn. 515, 234.

⁹¹ AAL, Rep 61 B IVb 132, 1, 10.

⁹² Proboszcz parafii polskokatolickiej w Majdanie Leśniowskim i zarazem w Turowcu odmówił podania informacji o aktualnej liczbie wiernych.

SŁOWA KLUCZOWE:

Kościół polskokatolicki, Polski Kościół Starokatolicki, PNKK w Turowcu, PNKK w Majdanie Leśniowskim, PNKK w Chełmie, PNKK w Sawinie, PNKK w Rudzie-Hucie, PNKK w Kolonii Rudno, wschodni obrządek liturgiczny

Изложение

Деятельность Национального костёла в межвоенном Хелмском повяте

Польская национальная католическая церковь, широко известна как Национальный костёл, была основана в США Франциском Ходуром, который откололся от Католического костёла и был рукоположен в епископы от старокатоликов в Утрехте. После Первой мировой войны Национальный костёл начал свою деятельность в возрожденной Польше. В сферу его особой деятельности входила южная часть Люблинского воеводства, в основном охватывавшая территорию Люблинской епархии, включая Хелмский повят. В то время в его границах были созданы следующие центры: Туровец, Майдан Лесневский, Хелм, Руда Хута, Савин и Колония Рудно. Первые четыре из них дожили до конца описываемого периода времени. С другой стороны, влияние Национального костёла в Дорогуче, Боровицах, Войславицах, Подгуже, Ольховце, Рейовцу, Чулчицах и Воли Корибутовой не привело к созданию новых институтов. То же самое относится и к действию с восточным обрядом, зафиксированному в Кулику, Хутчу, Лещанах и, возможно, в Жмуди.

Развитию ПНKK не способствовали постоянные конфликты и расколы, самым значительным из которых стал уход Владислава Марчина Фарона в сентябре 1931 года. Духовенство и светские лидеры часто не пользовались хорошей репутацией в местном сообществе. Большое значение имела и предпринятая Католическим костёлом многогранная акция, направленная на противодействие враждебной ей пропаганде Национального костёла. В результате из новой конфессии ушло подавляющее большинство тех, кто ранее им интересовался. Как правило, они возвращались к прежней вере, а некоторые из них пополнили группы баптистов и Исследователей Библии.

Ключевые слова:

Польская национальная католическая церковь, Польская старокатолическая церковь, ПНKK в Туровце, ПНKK в Майдане Лесневском, ПНKK в Хелме, ПНKK в Савине, ПНKK в Руде-Хуте, ПНKK в Кольне Рудно, восточный литургический обряд

ABSTRACT

THE ACTIVITY OF THE NATIONAL CHURCH IN THE INTERWAR CHEŁM POWIAT

The Polish National Catholic Church, colloquially known as the National Church, was founded in the USA by Franciszek Hodur, who broke away from the Catholic Church and was ordained bishop from Old Catholics in Utrecht. After World War I, the national church began its activity in reborn Poland. The areas of his special activity included the southern part of the Lubelskie Province, basically covering the territory of the Lublin diocese, including the Chełm powiat. The following institutions were established within its borders at that time: Turowiec, Majdan Leśniowski, Chełm, Ruda Huta, Sawin, and Kolonia Rudno. The first four of them survived until the end of the described time period. On the other hand, the influence of the national church in Dorohucza, Borowice, Wojsławice, Podgórze, Olchowiec, Rejowiec, Czułczyce, and Wola Korybutowa did not result in the creation of new institutions. The same applies to the action with the Eastern rite, recorded in Kulik, Chutcz, Leszczany and possibly in Samogitia.

The development of the PNKK was not favored by constant conflicts and divisions, the most significant of which was the departure of Władysław Marcin Pharon in September 1931. Clergy and secular leaders often did not enjoy a good reputation in the local community. The multi-faceted action undertaken by the Catholic Church, aimed at counteracting the hostile propaganda of the national Church, was also of great importance. As a result, the vast majority of those who had previously been interested in it left the new confession. As a rule, they returned to their former faith, and some of them enlarged the Baptist and Bible students groups.

KEYWORDS:

Polish Catholic Church, Polish Old Catholic Church, PNKK in Turowiec, PNKK in Majdan Leśniowski, PNKK in Chełm, PNKK in Sawin, PNKK in Ruda-Huta, PNKK in Kolonia Rudno, eastern liturgical rite

AUTOR:

ks. dr hab. Krzysztof Grzesiak – dyrektor Archidiecezjalnego Studium Organistowskiego w Lublinie.



Wręczenie tytułu honorowego Amicus Annalis Chelmensis panu Stanisławowi Lipińskiemu.
Od lewej: Stanisław Lipiński, Małgorzata Chmielewska, Andrzej Rybak